

Największy kryzys migracyjny od II wojny światowej

16 sierpnia 2015

Świat zmagają się z najpoważniejszym kryzysem migracyjnym od czasu II wojny światowej – oświadczył w piątek komisarz UE ds. migracji Dimitris Awramopulos, apelując o solidarność państw unijnych w tej sprawie. Podkreślił, że pilnej reakcji wymaga sytuacja Grecji. Według niego Ateny uruchomią unijny mechanizm ochrony ludności cywilnej, który umożliwi uzyskanie pomocy z innych krajów unijnych w sytuacjach kryzysowych.

„Dziś świat stoi w obliczu najpoważniejszego kryzysu migracyjnego od czasu II wojny światowej. Europa usiłuje poradzić sobie z wielkim napływem ludzi szukających schronienia w naszych granicach. Nikt nie może dłużej zaprzeczać, że w sposób oczywisty problemy migracji dotyczą całej Europy. Nikt z nas nie jest wyjątkiem. Nie ma prostej czy jednej odpowiedzi na te wyzwania. I żaden kraj UE nie może sprostać tym problemom samodzielnie. Jest jasne, że potrzebujemy nowego, bardziej europejskiego podejścia” – powiedział Awramopulos na konferencji prasowej w Brukseli.

Poinformował, że w czwartek był w Atenach, gdzie spotkał się z ministrami greckiego rządu, odpowiedzialnymi za imigrację i powiązane dziedziny. Przyjęto plan współpracy między greckimi władzami a Komisją Europejską, aby zaradzić problemom związanym z falą imigracji do Grecji. Według komisarza tylko w lipcu do tego kraju dotarło ok. 50 tysięcy imigrantów, głównie uchodźców z Syrii i Afganistanu. To więcej niż przez cały 2014 rok.

Sytuacja jest szczególnie poważna na mniejszych greckich wyspach, na które uchodźcy przepływają się łodziami z Turcji. W ostatnich dniach na wyspie Kos doszło do starć oczekujących na rejestrację imigrantów z policją.

Awramopulos zapowiedział, że Grecja uruchomi unijny mechanizm ochrony ludności cywilnej, zwracając się do pozostałych państw UE o pomoc humanitarną dla wysp na Morzu Egejskim. „Ten mechanizm to rdzeń unijnej solidarności” – podkreślił Awramopulos. „Wsparcie może obejmować pomoc materialną, ekspercką czy sprzęt. Wzywam kraje członkowskie do szybkiej reakcji na to wezwanie i okazanie solidarności” – powiedział.

Przypomniał, że w tym tygodniu KE zaaprobowała grecki program działań finansowanych z unijnych funduszy na politykę migracyjną o wartości 474 mln euro. W najbliższych dniach grecki rząd ma powołać urząd zarządzający programem i wówczas KE wypłaci Grecji pierwsze 30 mln euro na rozwiązywanie problemów związanych z imigracją.

Bruksela ma szybko rozpatrzyć również wniosek Aten o pilną pomoc w wys. 2,74 mln euro na pomoc uchodźcom przybywającym na greckie wyspy. Komisarz zwrócił się do Aten, by wystąpiły z kolejnym wnioskiem o natychmiastowe wsparcie. Grecja ma również przedstawić niebawem plan relokacji 16 tysięcy uchodźców do innych krajów UE.

Komisarz ponowił także apel do państw UE o większe wsparcie operacji patrolowej Posejdon, prowadzonej przez unijną agencję zarządzania granicami Frontex na Morzu Egejskim. Według Awramopulosa UE nie wywiązała się ze zobowiązań do wzmocnienia misji, która potrzebuje zarówno personelu, jak i sprzętu.

Według komisarza krajem, który zmagają się też z coraz większą presją migracyjną są Węgry. W lipcu przybyło do tego kraju 35 tysięcy uchodźców, więcej niż przez cały 2014 r. W czwartek KE otrzymała od władz w Budapeszcie wniosek o 8 mln euro pilnej pomocy na stworzenie nowych miejsc w ośrodkach dla uchodźców w tym kraju. O wsparcie zwróciła się także Austria. Awramopulos spodziewa się, że w najbliższych dniach z podobną prośbą wystąpi Francja na złagodzenie problemów w Calais, gdzie koczują ok. 3 tys. imigrantów, głównie z Etiopii, Sudanu, Afganistanu i Syrii. Każdego dnia próbują dostać się do

ciężarówek i pociągów jadących do Wielkiej Brytanii.

„Sytuacja w Calais jest kolejnym przykładem tego, że potrzebujemy większej solidarności i odpowiedzialności, jeśli chodzi o radzenie sobie z presją migracyjną w Europie” – powiedział Awramopulos.

W maju KE przedstawiła nową strategię polityki migracyjnej UE, proponując m.in. przejęcie przez pozostałe państwa unijne 40 tysięcy uchodźców od Włoch i Grecji. W lipcu ministrowie państw wewnętrznych państw Unii zdołali uzgodnić plan relokacji ok. 35 tysięcy uchodźców, ale mają powrócić do dyskusji na ten temat pod koniec roku.

Tymczasem nacjonalistyczny portal Alfahir.hu alarmuje, że w mieście Szeged i okolicy kwitnie biznes na napływie nielegalnych imigrantów. Cyganie pomagają uchodźcom przemieszczać się przez miasto, sprzedają im butelki wody, a przy granicy z Serbią kwitnie również prostytucja.

Dziennikarze strony związanej z Jobbikiem poinformowali, że w czwartek rano grupa 20-30 Cyganów pomagała grupie 150-200 Syryjczyków przedostać się przez miasto Szeged, na co nie zareagowała jednak zawiadomiona o tym fakcie policja. Cyganie oferują imigrantom przeprawę przez okolicę samochodami, rowerami i skuterami. Doszło już do pierwszych przypadków sprzeczek pomiędzy grupami zajmującymi się przemytem uchodźców.

Poza tym młodzi Cyganie oferują imigrantom butelki wody za sumę ponad 10 euro, a także usługi okolicznych prostytutek.

Autorstwo: jkl (1-11), Autonom (12-14)

Źródła: Lewica.pl, Autonom.pl

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net